

KS. FRANCESCO RICOSSA

KAROL, ADAM, JAKUB



KRAKÓW 2019

www.ultramontes.pl



Karol, Adam, Jakub

KS. FRANCESCO RICOSSA

(*Sodalitium*, nr 48)

Ze względu na ograniczoność czasu i miejsca, niniejszy numer *Sodalitium* nie zawiera stałej rubryki z serii "*L'Osservatore Romano*", w której analizowane są niektóre oficjalne dokumenty Jana Pawła II bądź jego kongregacji. W zamian za to prezentujemy naszym czytelnikom analizę, która być może właśnie rzuci nieco światła na myśl Jana Pawła II, a w szczególności na zainteresowania i sympatie okazywane społeczności żydowskiej, które to przywiodły go do owego historycznego spotkania dnia 13 kwietnia 1986 roku z wielkim rabinem Toaffem w rzymskiej synagodze. W tym celu proponujemy czytelnikowi, aby prześledził wraz z nami myśli przewodnie łączące Karola Wojtyłę z Adamem Mickiewiczem, a tego ostatniego z Jakubem Frankiem, przyjmując za punkt wyjścia naszych badań opinie dwóch osób, będących poza wszelkimi podejrzeniami o stronniczość wobec Jana Pawła II: ojca de Lubaca – teologa, mianowanego na "kardynała" przez samego Jana Pawła II oraz Rocco Buttiglione – filozofa i polityka chrześcijańskiej demokracji. (Red. *Sodalitium*).

16 października 1978...

"Wieczorem w dniu swego wyboru, 16 października 1978, z balkonu Bazyliki Świętego Piotra w Rzymie, kardynał Karol Wojtyła, wówczas już jako Jan Paweł II, pozdrowił Mickiewicza, świadka katolickiej wiary i wolności. Tymczasem w dalekim Krakowie, którego poeta przebywający na zesłaniu nigdy nie mógł oglądać, tej samej nocy, odbywały się «pochody świętujące papieską elekcję podczas których oddawano cześć bohaterom polskiej historii, uświadamiając nam, że od Adama Mickiewicza po Karola Wojtyłę ciągnęła się ta sama nadzieja, która w końcu, jak się wydaje, doczekała się uśmiechu historii» (*La Croix*, 27/10/1978)" (1) – oto co pisze ojciec Lubac przypominając o podobieństwie pomiędzy dwoma polskimi poetami, Karolem Wojtyłą i Adamem Mickiewiczem. Buttiglione zauważa ze swej strony: "Interesującym może być spostrzeżenie, iż niezwłocznie po wyborze na papieża, pierwszym miejscem do którego udał się z pielgrzymką Jan Paweł II było sanktuarium w Mentorelli, nieopodal Rzymu, zajmowane przez Ojców Zmartwychwstańców" (2). Otóż, "legenda głosi, że po upadku powstania [Polaków przeciwko caratowi] w 1831, kilku jego przywódców znalazło się w Paryżu na wygnaniu. Podczas spotkania w 1836 roku, w dzień Zesłania Ducha Świętego, zbadawszy po raz kolejny sytuację polityczną i uznawszy ją za beznadziejną Mickiewicz oświadczył, iż dla ocalenia ducha narodu należy założyć zgromadzenie zakonne. «Potrzebujemy nowego zakonu, nie ma innego ratunku. Lecz któż go może założyć? Jam zbyt wyniosły». Wówczas to wielki poeta wyznaczył Bogdana Jańskiego, który rzeczywiście wkrótce potem wraz z Piotrem Semenką i Hieronimem Kajsiewiczem założył zakon Zmartwychwstańców" (3). Adam Mickiewicz miał zatem wpływ na młodego Wojtyłę, jak utrzymuje sam Buttiglione (s. 36), co Jan Paweł II uroczyście potwierdził dwoma pierwszymi znaczącymi krokami dokonanymi tuż po swoim wyborze (4). Kimże jednak był Mickiewicz?

Czy tylko polskim Mazzinim?

Edgar Quinet, Jules Michelet, Adam Mickiewicz: "trzej anabaptyści z Collège de France" (Daniel Halévy), "święta trójka, która przygotowała wybuch w 1848" (Giovanni Scovazzi, w mowie wygłoszonej z okazji odsłonięcia popiersia Mickiewicza na Kapitolu w Rzymie, 26 listopada 1879). Jednakże, de Lubac podkreśla różnice między trzema przyjaciółmi i towarzyszami z *Collège de France*: "Mickiewicz, który we wczesnej młodości podziwiał Woltera,

wówczas już go nie znosił; zaś Michelet i Quinet byli członkami komitetu założonego w celu postawienia mu pomnika" (5), Mickiewicz był katolikiem i bonapartystą, jego przyjaciele ateistami i republikanami. Mickiewicz był rzecz jasna rewolucjonistą, lecz rewolucjonistą szczególnym: był "mistykiem".

Urodzony na Litwie 24 grudnia 1798 (200 lat przed wyborem Karola Wojtyły), pod carskim panowaniem, założył na Uniwersytecie Wileńskim w 1815 roku Towarzystwo Filomatów (następnie Filaretów, później Promienistych) "w celach z pozoru literackich (...) a w rzeczywistości politycznych" (6), – powód dla którego został zatrzymany i zesłany w głąb Rosji, skąd został wydalony w 1829 roku. Udał się zatem wówczas do Rzymu: "miał duchową formację illuministyczną i wolteriańską; w Rzymie odnalazł świadomość wyższości potęgi twórczej wiary nad samym tylko rozumem; i to właśnie z tej koncepcji czerpała odtąd inspirację cała jego poezja". "W 1831, po daremnych próbach dotarcia do zbuntowanej ojczyzny, Mickiewicz wyjechał do Paryża". Przebywa tam w środowiskach emigracji polskiej, dla których to encyklika Grzegorza XVI *Cum primum* z 9 czerwca 1832, popierająca rosyjskie represje wobec Polaków (7) była wielkim rozczarowaniem. W 1839 wykłada na Uniwersytecie w Lozannie, a rok później w *Collège de France* w Paryżu, jak widzieliśmy powyżej. "W 1848, podczas wiosny ludów, Mickiewicz, który całe swoje życie podążał za ruchami narodowymi, przyjaciel Mazziniego [ten ostatni przetłumaczył kilka jego wierszy] jak również innych patriotów, założył legion, który walczył w pierwszej wojnie o włoską niepodległość". Po kolejnej klęsce powraca do Paryża, następnie wyjeżdża stamtąd na nową misję polityczną do Konstantynopola, gdzie umiera w 1855 roku. Z tych kilku biograficznych faktów wyjętych z *Enciclopedia Cattolica*, wyłania się postać Mickiewicza – liberalnego katolika, nieokreślonego zwolennika Mazziniego. Już i tego byłoby niemało; ale jest i więcej.

Mickiewicz i Lamennais

Ojciec de Lubac nie waha się zaliczyć Mickiewicza do "grona duchowych spadkobierców Joachima de Fiore", nawet jeśli skądinąd staje w obronie ortodoksji naszego bohatera, jak to czynił wobec ojca Teilharda de Chardin, z którym to wyraźnie Mickiewicza kojarzy (8). Żalodne przedsięwzięcie w obu przypadkach. A zatem wraz z de Lubakiem pogłębimy naszą wiedzę o Mickiewiczu.

Zaczął się od lektury *Eseju o obojętności w sprawie religii Lamennais'go*, który podczas deportacji do Petersburga zbliża Mickiewicza do "katolicyzmu" (s. 242). W 1831 roku Mickiewicz osobiście zapoznaje się z "prorokiem z La Chesnaie" w Paryżu i nawiązuje z nim przyjaźń: nadano im przydomek – nie bez racji – "*pielgrzymi przyszłości*" (9). "*Lamennais – pisał Mickiewicz do Lelewela dnia 23 maja 1832 – jest jedynym Francuzem, który szczerze nas oplakiwał*" (s. 240). Dzieło Mickiewicza *Księgi narodu i pielgrzymstwa polskiego* (1832) zostało przetłumaczone na francuski przez Jańskiego (późniejszego założyciela Zmartwychwstańców) i przez hrabiego de Montalemberta. Nazwisko tego ostatniego figurowało tam po to, aby "*książka rozeszła się wśród liberalnych katolików*". To Montalembert i Lamennais wybrali tytuł francuskiego wydania: *Livre des pèlerins polonais* (1833); Montalembert napisał do niego przedmowę, Lamennais dodał "odę do Polski" własnego autorstwa. Przypomnę, że poglądy Lamennaisa, wyrażone w dzienniku *L'Avenir*, zostały już wcześniej potępione przez Grzegorza XVI w encyklice *Mirari vos* z 15 sierpnia 1832 roku, jednak Papież, mając nadzieję na jego skruchę i nawrócenie pominął nazwisko nieszczęsnego księdza. Tymczasem okazją do pogrążenia się w przepaść, która doprowadziła go do apostazji było właśnie dzieło, które Mickiewicz mu podarował. Lamennais "*zaraz okazał podziw dla dziełka Mickiewicza: «Tak czyste wyrażenie Wiary i Wolności zarazem jest cudem naszego wieku poddaństwa i niewiary» (...). On sam wówczas rozpoczął – jak później wyzna – opracowanie małej książeczki «bardzo podobnego rodzaju», lecz z powodu braku mocnego zaangażowania w to przedsięwzięcie, nie zdołał go zrealizować. Lektura rękopisu «Ksiąg narodu i pielgrzymstwa polskiego» była «iskrą», która go rozpalila. W «Słowach człowieka wierzącego» naśladował ich «biblijny i wizjonerski styl», a także zapożyczył ich przypowieściową formę. Znany jest list, jaki Maurice de Guérin napisał do swojego przyjaciela Hippolyta de la Morvonnais 10 maja 1834, à propos trzech pism Mickiewicza, Lamennaisa i Silvio Pellico (*Mes prisons – [Moje więzienia]*) opublikowanych w niewielkich odstępach czasu: «... straszliwa trylogia..., trzy uderzenia maczugi, cios za ciosem, i to wymierzone przez mężów katolickich, ludzi bezkompromisowych, ludzi świętobliwych»" (ss. 241-242).*

Jednakże Papież nie ocenił ich w ten sam sposób; "*doświadczenie było ciężkie, zarówno dla Polaka jak i Bretończyka. Jeśli potępienie rzymskie z czerwca 1834 roku [encyklika *Singulari nos* Grzegorza XVI] mierzyło przede wszystkim w Lamennais, to nie szczędziło też Mickiewicza, którego postawa*

została także twardo odrzucona" w liście do biskupa Rennes z 15 października 1833. To właśnie wówczas rozeszły się drogi Lamennaisa i Mickiewicza: pierwszy został apostata, a drugi się podporządkował (?) i założył w 1834 "Towarzystwo Braci Zjednoczonych", do którego dołączył były wolnomularz Jański (s. 244). W końcu w 1836 roku, jak widzieliśmy, wspólnie założyli zgromadzenie zakonne Zmartwychwstańców.

Mickiewicz i mesjanizm

Mimo iż Mickiewicz porzucił towarzystwo jednego heretyka (Lamennais) to związał się z kolejnym, być może jeszcze gorszym: Andrzejem Towiańskim (1799-1871), byłym towarzyszem studiów w Wilnie. Ten ostatni przybył do Paryża w 1841 roku, "uzdrowił na odległość" żonę Mickiewicza, hospitalizowaną w przytułku dla umysłowo chorych, stając się tym samym dla niego kimś w rodzaju "Bożego wysłannika". *"Przez trzy kolejne lata, w tym dwa ostatnie jego nauczania [w Collège de France], Mickiewicz stał się heroldem towianizmu"* (s. 253). Towiański był zwolennikiem "mesjanizmu", prądu zapoczątkowanego przez Hoëne-Wrońskiego (1778-1853) *"który ostatecznie skończył wierząc, że jest Parakletem na którym spoczywa misja głoszenia «chrystianizmu spełnionego»"* (s. 251). Zwolennikami mesjanizmu byli również dwaj wielcy mężowie polskiej literatury: Zygmunt Krasiński (1812-1859) i August Cieszkowski (1814-1894): pierwszy *"głosił, że Kościół Piotrowy dobiega końca, jak wszystkie starożytne społeczności"*, drugi *"obwieszczał otwarcie trzeciego i ostatniego wieku historii: po starożytności, która była epoką Ojca, po okresie chrystianizmu, który był czasem Syna, wkrótce nadejdzie era Ducha Świętego, który uskuteczniając porozumienie woli ludzkiej z Wolą Bożą założy na ziemi królestwo Boże: wówczas to urzeczywistni się «pełnia narodów» obwieszczona przez świętego Pawła"* (ss. 250-251). Co do Towiańskiego, w swojej głębokiej pokorze, uważał się, za trzecie po Napoleonie (10) objawienie Chrystusa, za wybranego przywódcę, który miał powstać z narodu, Polski – na wzór Chrystusowy – męczennicy i odkupicielki. Był on *"upojony literaturą mistyczną i okultystyczną: być może był dopuszczony do jakichś tajnych stowarzyszeń"* (s. 252). *"Jego system metafizyczny i moralny, antyracjonalistyczny i antyautorytatywny, naznaczony był wpływami Saint-Martina, Swedenborga, Tadeusza Grabianki"* (11), lecz również i niejakiego Jakuba Franka, o którym dalej będzie mowa. Warto zauważyć, że według Towiańskiego na końcu czasów piekło przestanie istnieć (8). Towiański wywarł duży wpływ na wielu autorów: m. in. na polskiego poetę Juliusza Słowackiego

(1803-1849), który przepowie wybór Papieża Słowianina (12), na w/w Mickiewicza, czy modernistycznego pisarza Fogazzaro (13). Otóż, to właśnie Mickiewicza, Słowackiego i Krasińskiego uznał Buttiglione za "mistrzów" Karola Wojtyły (s. 32). Towiański przedstawił swą filozofię w książce opublikowanej w 1841 (która znalazła się na Indeksie w 1858) zatytułowanej *Biesiada*. Mickiewicz był jej propagatorem na prestiżowym *Collège de France*. "W grudniu 1843, za przedmiot swojego wykładu obiera «Biesiadę», ukrywając nazwisko autora i unikając bezpośredniego cytowania. Jest to – oświadcza – «najcenniejszy i najdojrzały owoc spadający z drzewa życia słowiańskiej rasy», to «wypowiedzenie wojny wszelkiej doktrynie, każdemu systemowi racjonalistycznemu»" (s. 254). "Czuję się umocniony siłą, która nie pochodzi od człowieka – mówił Mickiewicz podczas swojego wykładu 19 marca 1844 – (...) ogłaszam się w obliczu nieba żywym świadkiem nowego objawienia" (s. 254). Nic dziwnego, że Mickiewicza i ideowo jemu podobnych uznawano za "nowych montanistów" (14). Państwo (Ludwik Filip) i Kościół zaczynają się niepokoić, choć każdy z innego powodu. Król w 1844 dyskretnie zmusza Mickiewicza do rezygnacji ze swej katedry, a Kościół umieszcza na Indeksie dwa ostatnie tomy jego paryskich wykładów: *L'Eglise et le Messie* et *L'Eglise officielle et le messianisme*. [Kościół i Mesjasz oraz Kościół oficjalny a mesjanizm].

Mickiewicz a "Kościół oficjalny"

Skoro ogłasza się nowego mesjasza, nowego zbawiciela, nowe objawienie, cóż wobec tego ma się stać z Kościołem (starożytnym)? Naturalnie musi on albo zniknąć, aby ustąpić miejsca nowemu (tak właśnie sądzi Krasiński), albo ulec zmianie (tak uważa Mickiewicz). Tymczasem, "Kościół oficjalny" sprzeciwia się "Kościółowi przyszłości" (s. 270), który wyłoni się z tego pierwszego "niczym motyl z poczwarki" (15). "Lekcje w *Collège de France* w latach 1842-1844 są uciążliwe dla «Kościół oficjalnego». Odrzucają one wszelką ideę «znieważania ludzi, którzy go reprezentują», lecz stwierdzają, że «zatracił proroczego ducha». «Stara teologia klerykalna» nie wystarcza już, by nami kierować: co prawda uczy nas jeszcze dobrze poznawać Boga, ale nie pozwala go «poczuć»" (s. 260). Sam Mickiewicz uważa się za "proroka" (s. 246), "oświeconego" (s. 250), gdy przemawia wpada w ekstazę (s. 249), uważany jest za świętego i mistyka (s. 239). "Powszechnie przeczucie – twierdzi Mickiewicz – ostrzega nas o nieuchronności nowego kryzysu... Umysły najbardziej przywiązane do starej tradycji, jak ten Józefa de Maistre (16), przeczuwały go" (s. 260). Kościół "oficjalny" stał się racjonalistyczny: "ów

Kościół, którego istnienie jest cudem, unika mówienia o cudach", "potrafi tylko odrzucać i potępiać", jednakże "zostanie ocalony, mimo (księży) i wbrew nim" (s. 269) (17). "Począwszy od Reformacji" "rozpoczyna się proces petryfikacji katolicyzmu oraz rozkładu protestantyzmu" (s. 269); aby zapobiec temu procesowi potrzeba ekumenizmu katolickiego à la de Maistre (*ibidem*). Epizod, który tu nastąpi dobrze streszcza pojęcie Mickiewicza o Kościele: "Wydarzyło się to 16 stycznia 1844. Niewątpliwie nigdy od założenia uczelni, słuchacze żadnej z katedr Collège de France nie słyszeli czegoś podobnego. (...) Owego dnia, historyk literatury słowiańskiej [Mickiewicz] wyjawiał syntezę swej wizji katolickiej". Mickiewicz opowiedział wówczas studentom legendę napisaną cztery lata wcześniej przez Krasińskiego (18): "Jest noc Bożego Narodzenia. W Bazylice Świętego Piotra papież kończy Mszę otoczony zmęczonymi starcami. Pośrodku nich pojawia się młody człowiek odziany w purpurę: to Kościół przyszłości, w osobie Jana (19). Obwieszcza tłumowi pielgrzymów, że czas się wypełnił, następnie biegnie do grobu księcia Apostołów, wzywa go po imieniu, każąc wyjść. Trup wstaje i wydaje okrzyk: «Biada!» Wówczas kopuła bazyliki wali się i pęka. Młody kardynał pyta: «Piotrze, poznajesz mnie?» Trup odpowiada: «Twoja głowa spoczywała na piersi Zbawiciela, i nie zaznałeś śmierci; znam cię». Piotr z powrotem wpada do grobu, ustąpiwszy wcześniej miejsca Janowi. Polscy pielgrzymi, przez wierność umierają pod ruinami Bazyliki Świętego Piotra. "Piotr umiera na zawsze. Kościół rzymski skończony, jego ostatni wierni wymarli. Dokonało się zerwanie z tradycją". Mickiewicz przytacza alegorię Krasińskiego zmieniając jej zakończenie. Polscy pielgrzymi, którzy "szukają Kościoła przyszłości" nie giną pod ruinami, lecz dokonują ocalenia Kościoła. "Oni – i tu padają własne słowa Mickiewicza – otworzą kopułę na światłość niebios, aby przypominał ten panteon, którego jest podobizną (20); ażeby na nowo stał się bazyliką wszechświata, panteonem, pankosmosem i pandemem, świątynią wszystkich duchów; ażeby dał nam klucz do wszystkich tradycji i wszystkich filozofii..." (s. 271). De Lubac uważa, że Mickiewicz koryguje Krasińskiego w znaczeniu ortodoksyjnym; według Journeta, przeciwnie, "podkreśla jego heretycki charakter". To prawda, że według Mickiewicza, Kościół Jana nie niszczy Kościoła Piotra, ale wyłania się z niego niczym motyl z poczwarki; lecz jeśli chodzi o mnie, powiedziałbym, że Mickiewicz jest heretykiem w równym stopniu co Krasiński, lecz bardziej niebezpiecznym. "Strzeżcie się pilnie fałszywych proroków, którzy do was przychodzą w odzieniu owczym" (Mt. 7, 15). Gdy 5 kwietnia 1848 Mickiewicz na czele polskich legionów wkroczył w pochodzie do Bazyliki Świętego Piotra,

sądził, że jest całkiem bliski zrealizowania marzenia "Nocy Bożonarodzeniowej" (por. s. 458). Tymczasem 29 kwietnia Pius IX odrzucił pomysł wypowiedzenia wojny Austrii. Rzymska Republika kierowana przez Mazziniego – przyjaciela Mickiewicza – usuwała Papieża, lecz także kroczyła w kierunku klęski. Urzeczywistnienie Kościoła "duchowego", przedmiotu jego marzeń zostało odłożone na później. W 1845 Mickiewicz odłączył się od Towiańskiego. Jednakże będzie interweniował w jego sprawie u francuskiego rządu w 1848 i w 1851 (s. 275, n. 4) i, jak zobaczymy, nie porzuci jego fałszywego mistycyzmu.



Adam Mickiewicz

Mickiewicz – mason martynista

W rzeczywistości relacje z Towiańskim miały również charakter okultystyczny, inaczej ujmując masonski. Czy Mickiewicz należał do masonerii? Na początku w 1817 roku widzimy go jak zakłada tajne Stowarzyszenie Filomatów. W 1820 zostaje członkiem innego tajnego towarzystwa – Filaretów, o którym będzie wspominał w trzeciej części *Dziadów* z 1833 roku. Nie wiem niestety czy Filareci mieli coś wspólnego z lożami masonskimi tak zwanych Filaretów (21). Jakkolwiek by jednak nie było, te polskie, tajne stowarzyszenia były repliką (a często sojusznikiem) tajnych, rosyjskich stowarzyszeń – będących czymś w rodzaju słowiańskiego

wolnomularstwa – które dały początek spiskowi dekabrystów. W dekabrystycznym spisku 1825 roku rząd carski rozpoznał rękę masonerii, i to dokładnie dlatego masoneria została w Rosji zdelegalizowana (22). Przypuśćmy nawet, że owe tajne stowarzyszenia do których należał wówczas młody Mickiewicz nie były masońskie, to jednak pewne spotkanie doprowadziło go do martyнизmu: spotkanie z Oleszkiewiczem. *"Nikt nie miał na niego równie silnego wpływu, jak Polak Józef Oleszkiewicz, malarz, mistyk, uczeń Saint-Martina, który jako pierwszy wtajemniczył Mickiewicza w najgłębsze religijne doświadczenia życiowe"* (23). To właśnie w ten sposób wolterianin Mickiewicz zmienia się w martynistę, z racjonalisty staje się "mystykiem"; w roku 1836 opublikuje *Zdania i uwagi*, tomik cytatów z dzieł Böhme'a (24), Anioła Ślązaka i Saint-Martina (25). Otóż, postać Saint-Martina stawia nas oko w oko z autentyczną masonerią, a nawet samym judaistycznym kabalizmem! To właśnie w takim ezoterycznym środowisku, na długo przed przystąpieniem do ruchu Towiańskiego, ugrzęzła myśl Mickiewicza *"mocno poruszona za czasów jego młodości mistyką tajnych stowarzyszeń, – wyznaje de Lubac – następnie przez Böhme'a, którym zachwycił się w Dreźnie w 1832 (26), przez wizje Fryderyka Wannera, przez Swedenborga (27), przez Baadera i przez Saint-Martina, którego dzieła czytał w Paryżu w 1833, ale także przez Katarzynę Emmerich (...) oraz przez wielkich mistyków tradycji chrześcijańskiej, Dionizym (którego dzieła planował przetłumaczyć na polski); w tym Mickiewicz przypomina jednak bardziej Józefa de Maistre, który był bliższy źródłom inspiracji ludowych, niż Lamennais'go, gdyby ów pozostał wiernym katolikiem"* (s. 245). Doprawdy, im bardziej de Lubac stara się usprawiedliwić Mickiewicza, tym bardziej – bezwiednie – pogarsza jego sytuację, i to do tego stopnia, że oczywistym staje się miejsce jakie Mickiewicz zajmuje wśród najbardziej niebezpiecznych myślicieli "masońsko-chrześcijańskiego" ezoteryzmu.

Mickiewicz i żydzi

"Ponad dwieście lat temu, 24 grudnia 1798, urodził się w Nowogródku na Białorusi, niedaleko Wilna, «litewskiego Jeruzalem», Adam Mickiewicz, największy polski poeta wszechczasów. (...) Był to Europejczyk oraz człowiek bardzo bliski judaizmowi. (...) Mówi się, że miał żydowskie korzenie. W każdym bądź razie był szczerym filosemitą. Pewnego dnia gwałtownie uniósł się w paryskim salonie literackim, w towarzystwie Gautiera, Musseta i Hugo, przeciwko antysemityzmowi otoczenia oświadczając: «Jeśli pojawi się jakakolwiek aluzja w stosunku do żydów, natychmiast was opuszczę». Był to

humanista XIX wieku, którego żydzi polskiego pochodzenia nigdy nie zapomnieli". Słowa te są wyjęte z "hołdu", jaki *Actualité Juive* (tygodnik francuskiej społeczności żydowskiej) złożył Mickiewiczowi (n. 592, 31/12/1998, s. 25). Czy jest się czemu dziwić? Mickiewicz – mason martylista, nieuchronnie dociera za pośrednictwem Saint-Martina do Martineza i Böhme'a, a poprzez tych ostatnich do Kabały. Jednakże, jak widzieliśmy, wpływ judaizmu na Mickiewicza jest nie tylko pośredni. Filosemityzm Mickiewicza nie jest tajemnicą dla de Lubaca: "*Wyjątkowym przywilejem objawienia powierzonego ludowi hebrajskiemu było to, iż przygotowywało ostateczne objawienie [jak dotąd, nic bardziej katolickiego]. Lecz piętno wywarte na tym ludzie przypisuje mu jeszcze inną rolę na przyszłość [i oto nowość poprzedzająca Vaticanum II i Jana Pawła II!]*". Mickiewicz pisze: "*Człowiek przeszłości poszukuje... prawdy wygodnej, prawdy łatwej, prawdy mu schlebiającej. Tymczasem w okolicach zamieszkałych przez naszą rasę [Polska] części prawdy, które do nas docierają zdobywane są w pocie czoła. Tam mieszkają miliony ludzi należących do świetnie znanego ludu, do najstarszego ludu Europy, najstarszego spośród wszystkich cywilizowanych ludów, do ludu żydowskiego, który z głębi swych synagog nie przestaje od wieków wydawać płaczliwy krzyk, do którego nic w świecie nie jest podobne, krzyk, którego tradycję ludzkość zatraciła. Otóż, jeśli jest coś co mogłoby sprowadzić na ziemię prawdę niebios, to czyż nie te krzyki w których ludzie skupiają i wyrażają całe swoje życie?" (s. 263). "Tradycja" (28) została zatracona przez wszystkich (nawet przez Kościół, jeśli dobrze rozumiem); jedynie synagoga może ją odtworzyć na ziemi! W 1848 Mickiewicz utworzywszy w Rzymie "polskie legiony" do walki z Austrią w pierwszej wojnie o włoską niepodległość skomponował dla nich "*Skład zasad, czyli symbol polityczny Polski*" w piętnastu krótkich artykułach. Drugi z nich głosi dosłownie: "*Izraelowi, naszemu starszemu bratu, cześć, braterstwo; wsparcie na drodze ku wiecznemu i ziemskiemu szczęściu; pełna równość praw politycznych i cywilnych*" (29). *Encyclopedia Judaica* dorzuca inne wyrazy uznania: "*W tym względzie [w jego filosemityzmie] wywarł na niego wpływ filozof mistyczny Andrzej Towiański według którego Żydzi, Francuzi i Polacy tworzyli razem «naród wybrany», a którego nacjonalizm mesjański czerpał inspirację od Mesmera, Swedenborga i Kabały. Toteż w wielkim poemacie epickim «Pan Tadeusz» (1834), arcydziele Mickiewicza, wyidealizowany żyd – Jankiel jest gorliwym polskim patriotą. W swoich wykładach języków i literatury słowiańskiej, wówczas, gdy był profesorem w Collège de France w Paryżu (1840-1844), Mickiewicz usilnie wychwalał żydów i bronił ich przed krytyką.**

W kazaniu wygłoszonym w paryskiej synagodze z okazji Postu dziewiątego Av (Tisha B'Av) w 1845, wyraził swoje współczucie wobec cierpień żydów i zrozumienie ich dążeń dotyczących utworzenia państwa Izrael. Mimo iż latami marzył o nawróceniu żydów na chrześcijaństwo, był bardzo rozczarowany dążeniami asymilacji francuskich żydów". Przypomniawszy epizod z 1848, Encyclopedia Judaica kontynuuje: "Gdy wybuchła wojna Krymska w 1853 Mickiewicz udał się do Konstantynopola, aby pomóc w tworzeniu polskiego oddziału do walki z Rosjanami. Żywił nadzieję, że włączy do niego jednostki żydowskie i był gotów zapewnić im prawo zachowywania szabatu, jak również wszystkich innych powinności religijnych. Jego zastępca Armand Levy, lekarz wojskowy, Francuz z pochodzenia był żydowskim nacionalistą, i nie można wykluczyć, że wraz z utworzeniem jednostek żydowskich obaj przywódcy myśleli o zrealizowaniu pierwszego kroku w kierunku restauracji narodu żydowskiego na ich własnej ziemi. Mickiewicz jednak zmarł nagle zanim zdążył zakończyć swą misję w Konstantynopolu". Polski katolik, który na długo przed Herzlem i Vaticanum II wygłaszał kazania w synagodze, nazywał żydów "starszymi braćmi" i przygotowywał utworzenie państwa żydowskiego w Palestynie! (30) Czyż nie jest to zastanawiające? Jednakże istnieje wyjaśnienie...

Mickiewicz i frankizm

Tu znów mimowolne sugestie Rocco Buttiglione, który porusza temat o wpływie jaki wywarł na Towiańskiego, Słowackiego i Mickiewicza ponury "mesjasz polskiego judaizmu z XVIII wieku", niejaki Jakub Frank (31). *Encyclopedia Judaica*, na którą powołuje się Buttiglione, jest jeszcze bardziej precyzyjna: w dramacie zatytułowanym *Dziady* (1832), Mickiewicz "przedstawia zarys przyszłego zbawiciela Polski, postaci, w której interpretacja doszukuje się obrazu samego autora. Według wizji jednego z bohaterów, zbawiciel ów miałby być «synem cudzoziemki; jego krew byłaby wspólna starożytnym bohaterom, a imię jego byłoby czterdzieści i cztery». Matka Mickiewicza wywodziła się z frankistowskiej rodziny, nawrócona, była «cudzoziemką»; a jego własne imię Adam (אדאם), pominiawszy niewymawiane «A» (א) ma wartość liczbową 44. Te pojęcia kabalistyczne zostały zebrane w pismach francuskiego mistyka Louisa-Claude de Saint-Martina". Ta sama Encyklopedia, pod hasłem "Frank", dodaje co następuje: "... Sam poeta wyraźnie poświadcza o tym pokrewieństwie [frankistowskim] (ze strony jego matki) (...) Korzenie frankistowskie Mickiewicza były dobrze znane w społeczności żydowskiej w Warszawie od 1838 (świadczy o tym AZDJ z tego samego roku).

Rodzice żony poety [Celiny Szymanowskiej, którą poślubił w 1834] pochodzili również z rodzin frankistowskich". Tak więc matka i żona Mickiewicza wywodziły się z żydowskich rodzin frankistowskich, jak to potwierdza biograf Jakuba Franka – Arthur Mandel: "córka Marii [Szymanowskiej] (32), Celina, była małżonką wielkiego syna Polski, poety Adama Mickiewicza, również pochodzenia frankistowskiego. W mistycznym dramacie «Dziady» przeplatany frankistowskimi motywami Mickiewicz, przez zawoalowane aluzje daje do zrozumienia, że będzie mesjaszem, który na czele Polski i «jej starszych braci», ludu żydowskiego poprowadzi ludzkość do wolności, co jest ideą mocno przypominającą Franka" (33). To co jest szczególnie znaczące to fakt, że Mickiewicz, z matki frankistki, ale urodzony i ochrzczony w religii katolickiej, poślubił w 1834 Celinę Szymanowską, również katoliczkę, ale córkę frankistów. Otóż endogamia jest właśnie jedną z podstawowych zasad frankistów: "Musimy przyjąć pro forma tę religię nazareńską – mawiał Jakub Frank – i przestrzegać jej skrupulatnie, tak byśmy wyglądali na lepszych chrześcijan niż sami chrześcijanie... Jednakże nie wolno nam poślubiać nikogo z nich (...) i w żadnym razie nie możemy mieszać się z innymi narodami" (34). Siedemdziesiąt osiem lat po chrzcie Franka i jego przodków, Adam Mickiewicz i Celina Szymanowska połączyli się węzłem małżeńskim, zachowując tym samym zasady frankistowskie: czysty przypadek?

Jakub Frank – jego żywot

Kimże jednak był Jakub Frank? Nasza historia rozpoczyna się w 1665 roku, kiedy cała diaspora żydowska uwierzyła, iż w osobie Sabataja Cwiego (1616-1676), kabalisty z Smyrny, doczekała się tak długo oczekiwanego mesjasza (35). Wielkie było rozczarowanie, gdy rok później postawiony przez sułtana w obliczu wyboru między śmiercią a apostazją Sabataj Cwi wolał odstępstwo i został muzułmaninem (wrzesień 1666). Jednakże liczni są ci, którzy w tej apostazji dostrzegli paradoksalne potwierdzenie mesjańskiej godności Sabataja: to poprzez grzech mesjasz miał zbawić świat! Naśladując "mesjasza" wielu żydów z kolei dopuściło się podobnej apostazji, pozostając we własnym wnętrzu żydami podobnie jak Cwi. Zapoczątkowali oni sektę zwaną *Dunmeh* (apostatów): "należał do niej generał Kemal Atatürk, ojciec współczesnej Turcji" (36). Niejaki Lieb, karczmarz ze wsi Karolówka (Galicja, Polska), mimo iż zewnętrznie pozostawał żydem, był także "sabatarianem". W 1726 urodził mu się syn, mały Jakub, który dopiero później przyjął nazwisko Frank w Salonikach, stolicy sabatarianów. Tam to z kolei Jakub ogłosił się

mesjaszem. W 1755 powrócił do Polski. Rabini ogłosili go wówczas heretykiem i zwrócili się z prośbą do Kościoła, by go jako takiego ścigano: wtedy Frank udał się do Turcji, został (zewnątrznie) muzułmaninem, potwierdzając tym samym, że był wcieleniem Sabataja Cwi. Po powrocie do Polski, zaświtała mu myśl ewentualnego przejścia na chrześcijaństwo – własnego oraz 30.000 jego zwolenników. I rzeczywiście, w katedrze lwowskiej, latem 1759 roku, następnie w wielu innych miejscach Polski, przyjęło chrzest 20.000 frankistów dostępując tym samym szlacheckiej godności; inni, w większej liczbie pozostali żydami wyznając jednocześnie naukę Franka. W dniu 18 listopada 1759, w Warszawie także i Frank ochrzcił się przyjmując imię Józef; a jego ojcem chrzestnym był król we własnej osobie. Swoim zwolennikom Frank nakazał zachowanie najściślejszej tajemnicy co do rzeczywistych wierzeń, a do króla zwrócił się z prośbą o zezwolenie na utworzenie armii, jak również przyznania terenu pod utworzenie państwa żydowskiego. Jednakże coś wyszło na jaw i Frank został wysłany przez Inkwizycję do połączanego więzienia w Częstochowie, które "tym samym stało się dla frankistów miejscem pielgrzymek" (37). Trzydzieści lat później został uwolniony przez Rosjan. W międzyczasie *"zaczął przygotowywać teren dla następcy, Ewy - Avatcha, swojej podobnie jak i on nieśmiertelnej córki. W ten sposób Ewa Frank stała się pewnego rodzaju odpowiednikiem Częstochowskiej Czarnej Madonny, a obok kultu Maryi wytworzył się kult Ewy, któremu sam Frank się poddawał"* (38). Po uwolnieniu udał się na Morawy (Austria), do Brna, gdzie zamieszkiwała jego kuzynka Schöndl Hirschel (1735-1791), żona zamożnego monopolisty tytoniowego i dostawcy wojska Salomona Dobruckiego (1715-1774). Kuzynka i dziesięcioro spośród dwunastu jej dzieci ochrzcili się przyjmując imiona chrześcijańskie i nazwisko von Schönfeld; lecz nie byli oni chrześcijanami: byli frankistami! W 1778 zostali uszlachceni. Zmieniwszy nazwisko na Franz Thomas von Schönfeld, Mojżesz Dobrucki, jeden z synów Salomona został doradcą i bankierem cesarzy Józefa II i Leopolda II (w koronacji którego uczestniczył w jednym szeregu ze szlachtą, "baron Józef Frank-Dobrucki", Jakub Frank jak kto woli). Tymczasem ten Schönfeld (Mojżesz) był zarazem członkiem sekty "Illuminatów Bawarskich" (którzy przygotowywali rewolucję egalitarną) i jednym z założycieli zgromadzenia masońskiego *"Braci azjatyckich"* (39), którego Wielkim Mistrzem był słynny książę Karol de Hesse-Cassel (1744-1836), teść króla Danii, do którego przyłączył się przyszły król Prus Fryderyk Wilhelm II. Jakub i Ewa Frank mieli także swoje dojścia do królów: w 1775 byli na dworze Marii Teresy i Józefa II w Wiedniu, w 1783 i w 1813 przedstawiciele dynastii Romanowów

(Paweł I i Aleksander I) złożyli wizytę Ewie Frank. Wreszcie J. Frank przeniósł swoją siedzibę do Offenbach, w Niemczech, na zamek księcia Isembourga (masona i illuminaty), gdzie mieszkał od 1788 aż do śmierci w 1791. Rewolucja Francuska już była wybuchła, a Jakub Frank powiedział: *"przyszedłem wyzwolić świat z wszystkich praw i z wszelkich przykazań. Wszystko musi zostać zniszczone, ażeby dobry Bóg się objawił"* (40).



Jakub Frank

Frankizm i rewolucja

Frankizm przeżył Jakuba Franka. Zanim podsumujemy jego wierzenia, spójrzmy na konsekwencje frankizmu. Mandel wykazuje, że frankiści wspólnie i konsekwentnie udzielali poparcia wszystkim rewolucjom. Przypadek kuzyna i spadkobiercy Franka jest całkowicie symboliczny: był on zarazem Mojżeszem Dobrouschka dla żydów, Franzem Thomas von Schönfeld dla chrześcijan, Izaakiem ben Józefem dla masonów (41), a na koniec Junius Brutus Frey dla jakobinów. Dotarłszy w 1792 do Francji będącej w toku rewolucji, którą określił mianem "raju na ziemi", ranny podczas szturm na Tuileries 10 sierpnia, zakończył żywot ścięty na gilotynie w towarzystwie młodszego brata, szwagra (byłego brata Chabot, "pierwszego rewolucjonisty w Europie") oraz Dantona w 1794 w Paryżu. Na liście kata figuruje pod jeszcze innym nazwiskiem (jedno więcej, jedno mniej...): Junius Eschine Portock. Kaprysy rewolucji!

(42). Co jednak nie przeszkodziło frankistom w dalszym wspieraniu kolejnych rewolucji: odnajdujemy ich wśród przywódców polskich jakobinów w rewolucji 1793-1795; pokaźna ich liczba znajduje się pośród generałów Napoleona, co do którego żywili nadzieję, że założy państwo żydowskie w Palestynie (43); inspirowali polskie powstania z 1830 i 1863 roku przeciwko carowi (44). Żydowskie i frankistowskie poparcie polskich powstań jest szczególnie interesujące dla naszego tematu, ponieważ Mickiewicz był w nich osobiście zaangażowany, co wywarło istotny wpływ na polski patriotyzm Wojtyły.



Śmierć Jakuba Franka, jego ciało otoczone przez gwardzistów

Jakub Frank. Jego filozofia.

Filozofia życiowa Jakuba Franka sytuuje się w kontekście Kabały (zwłaszcza Zoharu i Izaaka Lurii) zbliżając się bardziej do interpretacji jaką nadawał jej Sabataj Cwi. Podsumuję system filozoficzny Cwiego i Franka opierając się na Gershomie Scholemie (45). "Według Franka, kosmos (*tevel*) (...) nie został stworzony przez «Boga żywego i dobrego»" (s. 200), którym jest bóg kabały ukryty i bezosobowy (s. 171). Główny grzech Adama spowodował, że iskry boskie (*nitzotzot*) spadły na materię – zło (*kelipot*), które w szczególny sposób obecne jest wśród pogan (s. 158). Misja mesjasza odkupiciela, wysłanego przez dobrego Boga polega na wyzwoleniu *nitzotzot* z *kelipot*. Aby to uczynić musi zstąpić w nieczyste sfery *kelipot*, by je zniszczyć. Im bardziej zagłębia się w nieczystości, tym lepiej; w tym celu musi popełnić "obce czyny" (*ma' asim zarim*). Kosmiczne odkupienie (*tikkun*) urzeczywistnia się poprzez grzech: "to właśnie naruszając Torę, wypełnia się ją" (*bittulah shel Torah zehu kiyyumah*) (s. 146); "Błogosławiony jesteś Panie nasz Boże, królu wszechświata,

ty który zezwalasz na to co zakazane" (s. 180). "Pneumatycy", "uduchowieni", "dziwacy", "mistrzowie świętej duszy" (s. 152) nie grzeszą popełniając zło, lecz paradoksalnie przyspieszają Odkupienie. Ulubionymi grzechami są: naruszanie Tory de *beriah* (prawa Mojżeszowego) w celu zastąpienia jej przez Torę de *atzilut*, która jest jej dokładnym przeciwieństwem; rozpusta wszelkiego rodzaju, na podobieństwo związku istniejącego w bogu między stroną męską a żeńską (ss. 181-182); i w końcu apostazja. Apostazja i marranizm (przynajmniej dla mesjasza) są koniecznością (s. 176), z konsekwentną koniecznością zachowania tajemnicy co do prawdziwej wiary żydowskiej, którą fałszywi konwertycy wyznawali. *"Mając w pamięci Sabataja Cwi, mogli tolerować [Franka] przejście na islam, lecz nie mogli znieść chrześcijańskiego chrztu"*. Ale Frank wyjaśnił swoim uczniom: *"Chrzest jest złem koniecznym, najniższym punktem zstąpienia do otchłani, po którym rozpoczyna się wzbijanie się w górę. (...) Chrzest miał być początkiem końca Kościoła i społeczeństwa, a oni, frankiści, zostali wybrani do realizacji jego zniszczenia od wewnątrz «jak żołnierze, którzy napadają na miasto przedzierając się przez kanały»*. Na razie wymagana jest najbardziej bezwzględna tajemnica i najściślejsza dyscyplina, jak również skrupulatne przestrzeganie nakazów i praktyk Kościoła katolickiego, tak aby nie wzbudzać podejrzeń. Jednakże zachowując na zewnątrz zasady Kościoła katolickiego nie wolno im było nigdy tracić z oczu prawdziwego celu, ani zapominać, że byli ze sobą wzajemnie powiązani" (46).

Często Mesjasz-maran postrzegany jest jako wcielenie Boga dobrego (ss. 194-195). W różnorodnych emanacjach tego ostatniego, Cwi był wcieleniem "świętego starożytnych", Frank "świętego króla", córka Franka, Ewa, była wcieleniem *Shekhina*. Skoro istnieje pierwiastek żeński w Bogu powinien być on także w mesjaszu: *"gdyż ona [Ewa Frank] jest prawdziwym Mesjaszem! To ona zbawi świat"* (Mandel, s. 107). Boska *Sophia*, Gnoza, jest "świętym węzłem" z ogrodu Eden (ss. 204-205), którego odnajduje się popełniając, jak widzieliśmy, "święty grzech". Sam Scholem, który jest tym nieomal zafascynowany, określa tę naukę jako "satanistyczną". Filozofia ta jest zarazem nihilizmem (gdyż wszystko musi ulec zniszczeniu), anomeizmem (gdyż jest wroga wszelkiemu prawu, wszelkiej moralności, każdemu przykazaniu i religii), ezoteryzmem (ponieważ jest doktryną "mistyczną" i tajemną) a wreszcie jest ona gnostycyzmem. Podobieństwo z najgorszymi gnostykami (takimi jak Karpokrates) jest wstrząsające (ss. 205-206). To podobieństwo tłumaczy się przez żydowskie i kabalistyczne pochodzenie gnozy (47). Na poziomie społecznym, Frankizm rozważał wprowadzenie syjonizmu bez Syjonu, to

znaczy, utworzenie państwa żydowskiego, ale nie w Izraelu ("terytorializm"), zniszczenie Religii, Kościoła i państwa, i oczywiście upadek moralności.



Jan Paweł II i główny rabin Rzymu Toaff

Wnioski

Docierając do końca naszego artykułu, narzuca się jeden wniosek. Należy tu uważać by nie popaść – tak mi się wydaje – w którąś z dwóch przeciwnych skrajności. Z jednej strony, nasz wniosek przekroczyłby założenia, gdybyśmy potwierdzili identyczność światopoglądów między Adamem Mickiewiczem i Jakubem Frankiem, a tym bardziej między tym ostatnim a Karolem Wojtyłą. Jednakże z drugiej strony zanegowanie jakiegokolwiek wpływu wywartego przez Franka na Mickiewicza oraz tego ostatniego na Wojtyłę byłoby jeszcze mniej zgodne z rzeczywistością – waga tych wzajemnych wpływów pozostaje kwestią otwartą. Przypomniawszy o więcej niż przyjacielskich stosunkach z młodości z żydowską społecznością Wadowic ⁽⁴⁸⁾ oraz relacjach utrzymywanych później, wówczas gdy był biskupem Krakowa, Jan Paweł II oświadcza Vittorio Messoriemu: *"Wybrany na Stolicę Piotrową, zachowuję w głębi duszy to co miało bardzo głębokie korzenie w moim życiu. Przy okazji moich podróży apostolskich po świecie, zawsze chcę spotkać się z przedstawicielami społeczności żydowskich. Jednakże wizyta w rzymskiej synagodze była dla mnie bez wątpienia bardzo wyjątkowym przeżyciem. (...)*

Podczas tej pamiętnej wizyty, nazwałem żydów starszymi braćmi w wierze. Słowa te streszczają to, co orzekł Sobór i co nie może nie być głębokim przekonaniem Kościoła. (...) Ten niezwykły lud zawsze nosi w sobie znamiona Bożego wybraństwa. Prawdą jest, że Izrael drogo zapłacił za swoje «wybraństwo». Być może to dzięki temu stał się bardziej podobny do Syna człowieczego..." (49). Dla tych wszystkich, którzy jak nasi czytelnicy znają pogląd Mickiewicza na lud żydowski, jego wpływ na Jana Pawła II jest ewidentny, podobnie jak wpływ na Mickiewicza jego własnych żydowskich korzeni.

Tym to sposobem "po śladach" Mickiewicza dotarliśmy do ezoteryzmu, masonerii, kabały. Lecz jego ścieżka nie jest jedyną. Jest więcej dróg, które moglibyśmy prześledzić... Na przykład Mieczysława Kotlarczyka (jednego z bezpośrednich mistrzów Wojtyły), która by nas przywiodła do teozofii pani Bławackiej oraz żydowskiej tradycji Ismar Elbogen, jeśli wierzyć świadectwu Buttiglione (*op. cit.*, s. 35, n. 3). Można by również mówić o Husserlu i Schelerze, o Sołowiowie i Bułgakowie (którzy by nas doprowadzili do *Sophii* obecnej w Bogu), o Buberze czy o Levinasie... zastrzegam sobie powrót do tych tematów. Ale wydaje się, że wystarczająco światła rzuciłem na historyczne i kulturalne, a nawet rodzinne pochodzenie jednego z najsłynniejszych określeń Jana Pawła II, który, jak głosi tytuł książki wielkiego rabina Toaffa, z "wiarołomnych żydów" uczynił "starszych braci".

Ks. Francesco Ricossa

Z języka francuskiego tłumaczyła Iwona Olszewska

Artykuł z czasopisma: "Sodalitium" (wersja francuska), nr 48, kwiecień 1999, ss. 61-73.

Wersja włoska: "Sodalitium", nr 49, kwiecień 1999, ss. 30-41. (a)

Przypisy:

(1) H. de Lubac, *La postérité spirituelle de Joachim de Fiore. II. De Saint-Simon à nos jours*. Lethielleux, Paris 1981, s. 281.

(2) To właśnie 29 października 1978 Jan Paweł II udał się do sanktuarium w Mentorelli, por. *La Documentation Catholique*, 1978, ss. 958-959.

(3) R. Buttiglione, *Il pensiero di Karol Wojtyła*, Jaka Book, Milano 1982, ss. 33 i 34 przyp. 2.; po fr.: "*La pensée de Karol Wojtyła*", *Communio*, Fayard, s. 37 i 38 przyp. 2. "*Początkowo pod wpływem otoczenia, wszyscy trzej prawie stracili wiarę; Jański, który był nawet jednym z dyrektorów szkoły filozoficznej i społecznej zwolenników Saint-Simona. Odczuwając niedosyt w poszukiwaniu «prawdy» opuścił sektę i za namową Adama Mickiewicza założył wraz z dwoma innymi nowe zgromadzenie religijne, którego celem było podtrzymywanie chwiejnej wiary imigrantów i zreformowanie wraz z nimi całego narodu*" (*Enciclopedia Cattolica*, Città del Vaticano 1953, tom X, kol. 818, hasło *Resurrezionisti* [Zmartwychwstańcy]).

(4) Ograniczając się do pierwszych lat pontyfikatu przypomnijmy, że Jan Paweł II cytował Mickiewicza w "Orędziu do Polaków" z 23 października 1978 (DC n. 1752 z 19/11/78, s. 954), i dwukrotnie podczas swojej pierwszej pielgrzymki do Polski: 3 czerwca 1979 w Gnieźnie ("Przemówienie do młodych", DC n. 1767 (13) z 1/7/79, s. 613) i następnego dnia na Jasnej Górze (*ibidem*, s. 614).

(5) De Lubac, *op. cit.*, ss. 237-238, n. 5.

(6) Te noty biograficzne, i kolejne, zostały zaczerpnięte z *Enciclopedia Cattolica*, *op. cit.*, VIII, kol. 964-965, hasło *Mickiewicz*.

(7) Por. Buttiglione, *op. cit.*, s. 38. Tekst Encykliki, zob. *Enchiridion delle Encicliche*, Dehoniane, Bologna 1996, tom II, nn. 16-23.

(8) H. de Lubac, *op. cit.*, s. 265, n. 2, gdzie Mickiewicz jest porównany do Maurice Blondela, Piotra Teilharda de Chardin i Hansa Urs von Balthasara.

(9) W. Godlewski, *Pielgrzymi przyszłości, Mickiewicz i Lamennais*. "Przegląd nauk humanistycznych", 1955; cf. H. de Lubac, *op. cit.*, s. 240.

(10) O Napoleonie jako Mesjaszu żydów, zob. A. Balletti, *Gli Ebrei e gli Esrensi*, Forin [1930] 1827, s. 241. O micie Napoleona, który jest powtórzeniem jeszcze starszego mitu o "wielkim cesarzu", por. de Lubac, *op. cit.*, ss. 255-257, i także G. Vannoni, *Le società segrete*, Sansoni, Firenze 1985, ss. 165-170. Dla polskich rewolucjonistów istniał dodatkowy motyw oddawania czci Napoleonowi: widzieli w nim tego, który miał (tymczasowo) "wyzwolić" Polskę od Rosjan.

(11) *Enciclopedia Cattolica*, *op. cit.*, tom XII, kol. 394, hasło *Towiański*.

(12) "Pośród niesnasków Pan Bóg uderza / W ogromny dzwon. / Dla Słowiańskiego oto Papieża / Otwarty tron.... Więc oto idzie Papież Słowiański / Ludowy brat" (cyt. przez Buttiglione, *op. cit.*, s. 38).

(13) E. Rosa, *Una fonte ignorata del modernismo di Antonio Fogazzaro*, in *Civiltà Cattolica*, 1912, III, ss. 3-18; 1913, IV, s. 557. Towiański miał zwolenników we Włoszech, zwłaszcza w Turynie. O jego uczniach, por. Anna Maria Sani, *Tra modernismo e pacifismo. Il carteggio Favero-Colombo*, w *Contributi e documenti di storia religiosa – Quaderni del Centro Studi "C. Trabucco"*, n. 19/1993, Torino, ss. 39-68. Był nawet biskup towianistyczny Msgr. Luigi Puecher Passavalli (1820-1897) (oraz sympatyzujący z towianizmem Msgr. Bonomelli), a wszyscy towiańczycy byli ekumenistami, współpracującymi nawet z duchownym voodoo i masonem Ugo Ianni (1865-1938), który zapożyczył od Towiańskiego teorię metempsychozy (por. C. Milaneschi, *Ugo Ianni, pioniere dell'ecumenismo*, Claudiana, Torino 1979, s. 113 i M. Moramarco, *Nuova enciclopedia massonica*, Bastogi, Foggia 1997, II, ss. 30-33). Wśród innych zwolenników Towiańskiego był także patriota, zwolennik Mazziniego Scovazzi, który ustawił popiersie Mickiewicza na Kapitolu w 1879. Na temat Towiańskiego istnieje też we Włoszech książka, której nie mogłem przeglądać: A. Zussini, *Andrey (sic) Towianski. Un riformatore polacco in Italia*, Dehoniane, Bologna 1970.

(14) Por. de Lubac, *op. cit.*, s. 254. Wśród innych "nowych montanistów" był także Ludwik XVII, inaczej Charles-Guillaume Naundorff († 1845); założył on kościół "katolicki i ewangelicki" za co został potępiony przez Grzegorza XVI.

(15) Mickiewicz pisał: *"Niech będzie wiadomo, że nie chodzi tu jednak ani o reformy, ani o innowacje ani o religijne rewolucje, oczekujemy tylko nowych przejawów ducha chrześcijańskiego. Motyl, który o wschodzie wiosennego słońca wzbija się pod niebo nie jest zreformowaną, zbuntowaną lub odnowioną poczwarką; to nadal to samo stworzonko, lecz podniesione do drugiej potęgi życia; to przetransformowana poczwarka. Duch chrześcijański jest gotowy do wyjścia z Kościoła katolickiego: tylko oficjalne duchowieństwo nie ma wystarczająco światła i ciepła, aby go wypuścić..."* (cyt. za de Lubac, ss. 268-269). Czyż *Vaticanum II* nie było "wiosną Kościoła" i jego "nową Pięćdziesiątnicą"?

(16) Mickiewicz nie jest jedynym rewolucjonistą opiewającym prorockiego ducha kontrewolucjonisty de Maistre'a, czy będącym pod jego wpływem: ażeby nie przytaczać, przypomnijmy tylko ich nazwiska: Saint-Simon i Enfantin (de Lubac, ss. 26-27 i 33), Comte (s. 32), Lamennais (s. 51), Buchez (s. 114), Laverdant (s. 300), okultysta – ksiądz Constant czyli Eliphaz Levi (s. 325), Vintras, inny okultysta (s. 330), Cieszkowski, wspomniany powyżej, przyjaciel Mickiewicza, dla którego de Maistre jest *"ostatnim z wielkich doktorów Kościoła"* (s. 387), Tchaadaev (s. 397). Odczuwa się zakłopotanie w obliczu podziwu jakim darzył Baudelaira, autora *Fleurs du mal* [Kwiatów zła]. Z pewnością pisarz nie jest odpowiedzialny za błędy tego, którego podziwiał – podstawy tegoż dziwnego podziwu czytelnik znajdzie w artykule księdza Nitoglii, który zostanie opublikowany w najbliższym numerze.

(17) Długi cytat, który musiałem skrócić pochodzi z samego Péguy, jak to zauważył de Lubac. Péguy był miłośnikiem Mickiewicza.

(18) De Lubac przepisał z tego najważniejsze fragmenty na ss. 458-463. Ja z kolei streszczam to co pisze na ten temat de Lubac na s. 270.

(19) Znana jest cześć, jaką loże masońskie darzą świętego Jana – w przeciwieństwie do św. Piotra – jako wzór Kościoła mistycznego i duchowego. *"Joachim de Fiore umieszczał przed wszystkimi innymi świętymi umiłowanego Apostoła Pana Jezusa. Jemu to przypisywał słowa psalmisty: «Nie pozwolisz, by Twój święty doznał zepsucia». Ciało świętego Jana nie zostało złożone w ziemi, podobnie jak ciało Matki Jezusowej (...) Nie zachowując w zwyczaju tej charakterystycznej cechy, potomni Joachima de Fiore, jak widzieliśmy, stale wzywali świętego Jana. W ten sposób i Krasiński odwołuje się nadal do niego, w «Nocy Bożego Narodzenia», aby powierzyć mu dziedzictwo świętego Piotra, nadto można zauważyć, że w jego opowiadaniu «starcem starców» jest św. Piotr, podczas gdy święty Jan, «mąż odziany w purpurę» jawi się jako młody przywódca, nauczyciel przyszłości. W masonerii, do której należało wiele postaci zasadniczo tworzących historię od XVIII wieku, święty Jan także zajmuje często honorowe miejsce"* (de Lubac, *op. cit.*, ss. 283-284, przedstawia na kolejnych stronach rolę, jaką masoneria przypisuje świętemu Janowi). Istnieje analogiczny prąd u niektórych współczesnych "tradycjonalistów", którzy oczekują powrotu świętego Jana, nadal żyjącego, jak twierdzą, któryby rozwiązał "kryzys Kościoła"!

(20) Zestawienie tego cytatu Mickiewicza z ostatnimi słowami dzieła Józefa de Maistre, *Du Pape* [*O Papieżu*], może być pożyteczne.

(21) O Filaletach, masonach z tendencjami okultystyczno-martynistycznymi, por. A. Barruel, *Mémoires pour servir à l'histoire du jacobinisme* (1818), D.P.F., Chiré 1973, tom II, ss. 314, 318, 414; A. Mackey, *Encyclopedia of Freemasonry*, wyd. sprawdzone i poprawione z 1953, Masonic History Company, Chicago, tom II, s. 771; L. Troisi, *Dizionario Massonico*, Bastogi, ss. 166-167; A. Mellor, *Dictionnaire de la Franc-maçonnerie et des francs-maçons*, Belfond, 1971-1979, s. 184; Moromarco, *op. cit.*, tom I, s. 373, według którego rozwiązane loże Martineza de Pasqually połączyły się w loże Filaletów; N. Berberova, *Les Francs-maçons russes du XXème siècle*, Noir sur blanc/Actes sud, 1990, s. 24 – informuje nas o tym, że dla rosyjskich Filaletów "objawienia nadprzyrodzone były ich zasadniczym zajęciem": wspólny punkt z Towiańskim i Mickiewiczem, którzy głównie zajmowali się prowadzeniem rozmów z duchami (por. np. de Lubac, ss. 262, 250, etc. Co do Mickiewicza, tę jego cechę charakterystyczną znajdujemy już w jego arcydziele *Dziady* z 1821-1822).

(22) Berberova, *op. cit.*, s. 15. Mackey (*op. cit.*, tom 2, ss. 893-894) – zgadza się co do masońskich afiliacji dekabrystów, pisze, że już 1 sierpnia 1922 Aleksander I zaniepokojony sytuacją w Polsce rozwiązał wszystkie tajne stowarzyszenia.

(23) *Enciclopedia Italiana* (Treccani), hasło *Mickiewicz*.

(24) Jakub Böhme (1575-1624), jeden z największych kabalistów "chrześcijańskich" (był on protestantem). Na przełomie XVIII i XIX wieku jego pisma stały się głównym źródłem inspiracji "mistycznej" i romantycznej masonerii. O nim por. P. Julio Meinvielle, *De la Kabale au progressisme*, 1970; oraz de Lubac, *op. cit.*, tom I, ss. 218-225. Böhme jest zwolennikiem teorii istnienia pierwiastka żeńskiego w bóstwie, podobny pogląd będą mieli później Sołowiew i... Jan Paweł II.

(25) O Louis-Claude de Saint-Martin (1743-1803), "nieznanym filozofie", nie będę się rozwodzić, ponieważ ksiądz Nitoglia przedstawi tę kwestię w sposób wyczerpujący w swoim artykule pt. *Joseph de Maistre ésotérique?* [*Józef de Maistre ezoteryk?*]. Obydwaj "mistrzowie" Saint-Martina, Martinez de Pasqually i Böhme (który został wtajemniczony przez panią Boeklin) zawiodą nas do Kabały.

(26) De Lubac napisał w przypisach: "*Le Voile d'Isis* [czasopismo, w którym pisywał René Guénon] opublikowało w kwietniu 1930, n. 124, ss. 269-286, różne fragmenty z Mickiewicza pod tytułem «*Le système de Jacob Böhme*» [*System Jakuba Böhme'a*"]". W Dreźnie Mickiewicz przebywał w latach 1829-30, a następnie w 1832. Przy okazji swojego pierwszego pobytu Mickiewicz udał się do Weimaru, gdzie nawiązał przyjaźń z poetą (różokrzyżowcem i byłym illuminatem z Bawarii!) Goethem (cf. de Lubac, s. 248).

(27) Emmanuel Swedenborg, zwany "czarodziejem z północy" (1668-1722). Podobnie jak Towiański i Mickiewicz, a nawet więcej od nich, Swedenborg "rozmawiał" codziennie z "aniołami", duchami i "zmarłymi". "*Nazajutrz po jego śmierci wiele łóż przyjęło jego nauczanie, m. in. w Paryżu, loża «Przyjaciół zjednoczonych», następnie «Filałeci» czyli Poszukiwacze prawdy. Jego nauka była zmieszana z filozofią Böhme'a, Martineza de Pasqually i innych*" (de Lubac, tom I, s. 263).

(28) Oczywiście Mickiewicz wysoko cenił "tradycję": "*Nie ma religii bez instytucji, która by ją utrzymywała; nie ma prawdziwie żywej instytucji bez tradycji: to znaczy bez grupy ludzi, którzy «tradunt», przekazują prawdę z rąk do rąk*". "*Duch ożywia Kościół i działa poprzez tradycję*" (cyt. przez de Lubaka, ss. 263 i 265). Ale o jakiej "tradycji" on mówi?

(29) Cf. de Lubac, op. cit., s. 280. Por. *Encyclopedia Judaica*, Macmillan, New-York-Jérusalem 1971, tom VII, kol. 1501, hasło *Mickiewicz*. W samym środku wstrząsających wydarzeń rewolucyjnych z 1848, "Symbol" Mickiewicza uzyskał nawet autoryzację cenzury kościelnej, a to dzięki ojcu Ventura (1792-1861), także tradycjonalisty, zwolennika Lamennaisa, który jeszcze w tym samym roku doczekał się ujrzenia swojego nazwiska na Indeksie obok Mickiewicza. Następnie w 1849 roku, Ventura przystąpił do rzymskiej Republiki Mazziniego, przechodząc tym samym od "kontrrewolucji" de Maistre'a i Bonalda, swych pierwszych mistrzów, do liberalnej i demokratycznej "rewolucji" Lamennaisa.

(30) Nie zapominajmy, że Izrael był wówczas pod panowaniem tureckim. Interwencja żydowsko-polskiej brygady po stronie Turcji przeciwko Rosji mogłaby spowodować udzielenie Żydom ze strony Turków, w pewnej formie, odstąpienia Palestyny.

(31) R. Buttiglione, *op. cit.*, s. 45, przyp. 8.

(32) Słynna pianistka, opiewana przez Goethego, który zakochał się w niej i w jej siostrze Kazimierze. Obie siostry nazywały się Wołowskie i były wnuczkami Shlomo Schorra, Wołowski – to nazwisko jakie przyjął po chrzcie ("wół" po hebrajsku to *shor*), towarzysząc Frankowi. Maria Wołowska poślubiła innego frankistę Józefa Szymanowskiego, napoleońskiego generała (Mandel, s. 98); byli oni teściami Mickiewicza. (Mandel, s. 151). Obaj bracia Schorr-Wołowscy (Franz-Shlomo i Michael-Nuta) byli najstarszymi członkami sekty (Mandel, s. 160) i synami rabina Elisha Schorr. "*Przesłuchiwanie przez sąd rabiniczny niektórzy frankiści przyznali się do grzesznych stosunków z zamężnymi niewiastami w obecności i przy zezwoleniu ich mężów, podczas gdy inni przyznawali się do kazirodztwa. Przykładowo dostarcza, na długo przed Frankiem, pewna rodzina rabina z Rohatynia Elisha Schorr, którego córka Hanna, ktoś w rodzaju kapłanki frankistowskiej cytowała w stanie grzesznej egzaltacji całe fragmenty Zohar, kabbalistycznej biblii*" (Mandel, s. 56).

(33) A. Mandel, *Il Messia militante*, Arché, Milano 1984, ss. 151-152. Źródłami informacji Mandla o związkach Mickiewicza z frankizmem są: Mieses, *Polacy-chrześcijanie pochodzenia żydowskiego*, tom II, s. 119; Duker, *Some cabbalistic and frankist elements in Mickiewicz's "Dziady"*, w *Studies in Polish Civilisation*, 1966, ss. 213; Scheps, *Adam Mickiewicz, ses affinités juives*.

(34) A. Mandel, *op. cit.*, s. 86.

(35) Sabataj Cwi zyskał duże powodzenie wśród hiszpańsko-portugalskich maranów. W tej kwestii por. Yosef Hayim Yerushalmi, *Dalla corte al ghetto. La vita, le opere, le peregrinazioni del marrano Cardoso nell'Europa del Seicento*, Garzanti, Milano, 1991, rozdz. VII. Autor dostrzega także pewną korelację między sabatyzmem a sebastianizmem (ss. 273-276). Według ostatniej formy mesjanizmu (Pessoa był jej zwolennikiem) król portugalski

Sebastian, zmarły w 1578, miał powrócić ażeby wybawić swój lud spod dominacji korony hiszpańskiej. Maranie portugalscy podtrzymywali tę legendę wspierani w tym przez "apostoła Brazylii", jezuitę Antonio Vieira, który właśnie w 1666 obwieścił powrót Sebastiana tegoż roku (s. 273). Vieira – przyjaciel maranów i wróg Inkwizycji, był więziony przez tę ostatnią przez ostatnie trzy lata (1665-1667) (por. C. Roth, *Histoire des marranes*, Liana Levi, 1992, ss. 271-275). Podobieństwo między portugalskim mesjanizmem narodowym a polskim mesjanizmem narodowym jest uderzające; oba rodzaje mesjanizmu pochodziły z judaizmu, który w Portugalii odgrywał pierwszoplanową rolę (przypomnijmy, że to dzięki spiskowi maranów dynastia Bragancesów uzyskała dla Portugalii niepodległość w 1640 roku wobec Hiszpanii. (por. Roth, *op. cit.*, s. 86 i 269).

(36) A. Mandel, *op. cit.*, s. 99.

(37) A. Mandel, *op. cit.*, s. 103.

(38) A. Mandel, *op. cit.*, s. 107.

(39) A. Mandel, ss. 126-127. Na rozkaz "Braci azjatyckich" lub "Braci św. Jana Ewangelisty Azji i Europy", zob. także: Jacob Katz, *Juifs et franc-maçons en Europe*, Cerf, Paris 1995, ss. 49-94.

(40) A. Mandel, *op. cit.*, s. 156.

(41) Katz, *op. cit.*, s. 63.

(42) "Gershom Scholem uważa Freya za nieprzeciętną osobowość i za prawdziwego frankistę: pół-żyd i pół-chrześcijanin; w połowie kabalista i w połowie reformator; w części jakobin i w części szpieg, skończył jako ofiara swych własnych machinacji zabierając ze sobą swoją tajemnicę do grobu" (A. Mandel, *op. cit.*, s. 210).

(43) A. Mandel, *op. cit.*, ss. 161-163.

(44) A. Mandel, *op. cit.*, ss. 66 i 98-99.

(45) G. Scholem, *Le messianisme juif*, Calmann-Lévy, 1974.

(46) A. Mandel, *op. cit.*, s. 85.

(47) Por. Meinvielle, *op. cit.*, rozdz. I; E. Peterson, pochodzenie gnozy, w *Enciclopedia Cattolica*, tom VI, kol. 879-882, hasło *Gnosi*.

(48) Na ten temat można przejrzeć książkę Gianfranco Svidercoschi, *Lettera a un amico ebreo. La storia semplice e straordinaria dell'amico ebreo di Karol Wojtyła*, Mondadori, Milano 1993. Tekst Mickiewicza o żydach "starszych braciach" przytoczony na s. 32.

(49) Jan Paweł II i Vittorio Messori, *Varcare la soglia della speranza [Przekroczyć próg nadziei]*, Mondadori, Milano, 1994, ss. 111-112.

- (a) Por. 1) "Sodalitium", a) [Katolicki komentarz do "encykliki" Evangelium vitae Jana Pawła II.](#) b) [Komentarz do "encykliki" Ut unum sint Jana Pawła II.](#) c) [Karol Wojtyła, ewolucjonizm a monogenizm.](#) d) ["Pogromca wolności i sprawiedliwości" \(Jan Paweł II o świętym Ambrozym\).](#) e) [Czy święta Katarzyna zniekształciła oblicze Kościoła? \(Jan Paweł II o św. Katarzynie Sieneńskiej\).](#)
- 2) Ks. Noël Barbara, a) [Papieska nieomyślność a dzisiejszy kryzys w Kościele.](#) b) [Ecône – koniec, kropka.](#) c) [List otwarty do członków Bractwa Św. Piusa X \(FSSPX\).](#) d) [Uderzające podobieństwo reform Pawła VI do reformy anglikańskiej 1549 roku.](#) e) [Katolicka Msza święta a Novus Ordo Missae. Czy NOM jest ważną mszą?](#) f) [Quare semper hoc loqueris? Dlaczego zawsze mówisz to samo?](#) g) [Zdemaskowanie braku autorytetu władzy Neokościoła.](#) h) [Czy Jan Paweł II jest modernistą?](#)
- 3) Bp Mark A. Pivarunas CMRI, a) [Ocena spotkań w Asyżu w 1986 i 2011.](#) b) [Zapowiedź "kanonizacji" Jana Pawła II – człowieka, który odstąpił od wiary katolickiej łamiąc pierwsze przykazanie Dekalogu.](#) c) [Sedewakantyzm.](#)
- 4) Bp Daniel L. Dolan, [Katolicka odpowiedź na apostazję Jana Pawła II.](#)
- 5) John Kenneth Weiskittel, a) [Trzecie oko Wojtyły. Pielgrzymka Jana Pawła II do Indii.](#) b) [Jan Paweł II i voodoo.](#)
- 6) Patrick Henry Omlor, a) [Zbójcecki Kościół.](#) b) [Jan Paweł II Apostata.](#) c) [Anna Katarzyna Emmerich o "nowym kościele".](#)
- 7) [Herezja Jana Pawła II.](#)
- 8) [Jan Paweł II a doktryna katolicka.](#)
- 9) Ks. Kevin Vaillancourt, [Abyśmy nie zapomnieli. Sprawa przeciwko "kanonizacji" Jana Pawła II.](#)
- 10) Ks. Piotr Semenenko CR, a) [O nieomyślności Kościoła.](#) b) [O Wierze.](#) c) [O gorszeniu się z prawdy Bożej.](#) d) [Poza Kościołem nie ma zbawienia.](#) e) [Skład Kościoła.](#) f) [O Chrystusie w Kościele.](#) g) [Męka i śmierć Jezusa Chrystusa Pana naszego. Chrystus zelżony w Kościele.](#) h) [Papież zawsze ten sam jest formalnie, co i materialnie \(Papa semper idem sit formaliter qui et materialiter\).](#) i) [O miłości Ojczyzny.](#) j) [Credo. Chrześcijańskie prawdy wiary. O Kościele.](#)
- 11) Ks. Andrzej Dobroniewski, [Modernizm i moderniści.](#)
- 12) Ks. Stanisław Miłkowski, [O modernizmie.](#)
- 13) Abp Antoni Szlagowski, a) [Wiara w pojęciu katolickim, a modernistycznym.](#) b) [Wiara w życiu.](#) c) [Prawda według nauki Kościoła, oraz twierdzeń modernistów.](#) d) [Zasady modernistów \(modernistarum doctrina\).](#)
- 14) Ks. dr Maciej Sieniatycki, a) [Apologetyka czyli dogmatyka fundamentalna.](#) b) [Zarys dogmatyki katolickiej.](#) c) [System modernistów.](#) d) [Modernistyczny Neokościół.](#) e) [Problem istnienia Boga.](#) f) [Dogmatyka katolicka. Podręcznik szkolny.](#) g) [Główne zasady etyki Kanta a etyka chrześcijańska.](#) h) [Modernizm w książce polskiej.](#)

15) Bp Józef Sebastian Pelczar, a) [Obrona religii katolickiej. Tom I. Jak wielkim skarbem jest religia katolicka i dlaczego ta religia ma dzisiaj tylu przeciwników.](#) b) [Religia katolicka, jej podstawy, jej źródła i jej prawdy wiary. Rozprawy dogmatyczne dla ludzi wykształconych.](#) c) [Racjonalizm, progresizm, modernizm.](#) d) [Dążności pseudoreformatorskie.](#) e) [Zboczenia pseudomistycyzmu: towianizm i kozłowityzm.](#)

16) "Przegląd Katolicki", a) [Od teatru do apostazji. Odstępstwo Karola.](#) b) ["Przegląd Tygodniowy" i apostazja ks. Campello.](#) c) ["Masoni i tajne towarzystwa".](#) d) [Święty Tomasz z Akwinu i jego nauka.](#) e) [Jakie jest według św. Tomasza stanowisko w społeczności, należne przeciwnikom wiary chrześcijańskiej?](#)

17) Ks. Aleksander Lakszyński, [Masoneria i karbonaryzm wobec zdrowego rozumu i społeczeństwa podług własnych słów masonów, oraz w pracy niniejszej cytowanych a na jej końcu przytoczonych źródeł niewątpliwych.](#)

18) Ks. Władysław Michał Dębicki, a) [Albert Stöckl \(historyk filozofii i apologeta\).](#) b) [Wielkie bankructwo umysłowe. Rzecz o nowoczesnym skrajnym sceptycyzmie naukowo-filozoficznym.](#) c) [Wariacko-zbójcka filozofia \(Fr. Nietzsche\).](#) d) [Filozofia nicości. Rzecz o istocie buddyzmu.](#) e) [Anioł upadły. Lamennais w oświeceniu najnowszym.](#)

19) Dr Anna Danuta Drużbacka, [Moralne oblicze kwestii żydowskiej w świetle nauki św. Tomasza z Akwinu.](#)

(Przyp. red. *Ultra montes*).



([HTM](#))

© *Ultra montes* (www.ultramontes.pl)
Cracovia MMXIX, Kraków 2019